

SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 2/2007

O czasie zniewolenia

Wreszcie nadszedł czas ostatecznej rozprawy z tzw. „PeeReLem”. Nie będzie litości ani kompromisów. Był to okres zbrodniczy mający same wady, a służył głównie „zniewoleniu”. Robiono to podstępnie. W telewizji zniewalał nas Kapitan Kloss wraz z Czterema Pancernymi a nawet psem Szarikiem. Masowo budowane mieszkania z wielkiej płyty służyły odseparowaniu nas od słusznej tradycji, którą kultywowalibyśmy gnieźdząc się w ciasnych czynszówkach i tzw. familiokach. Likwidacja bezrobocia i konieczność chodzenia co dzień do roboty zniewalała nas do reszty; zmęczenie odbierało nawet chęć (słusznego) protestu. Co najwyżej udawała się

nam integracja w opozycji stojąc w kolejkach lub robiąc fuchy na chorobowym.

Nie daliśmy się oczywiście w pełni zniewolić, zwłaszcza spiskując w nocy, co po pewnym czasie rodziło krzyk protestu nowonarodzonych. W większości trwaliśmy w uporze, co koniec końców doprowadziło nas do pełnej wolności. Zlikwidowaliśmy wszystkie środki zniewolenia, poczynając od zakazu emisji „Czterech Pancernych”. Nie ma roboty i kolejek. Rozdane paszporty i brak wiz spowodowały masowy eksodus ze świata wolnego od zniewoleń. Jest nam już tak dobrze, za dobrze nam, tak.



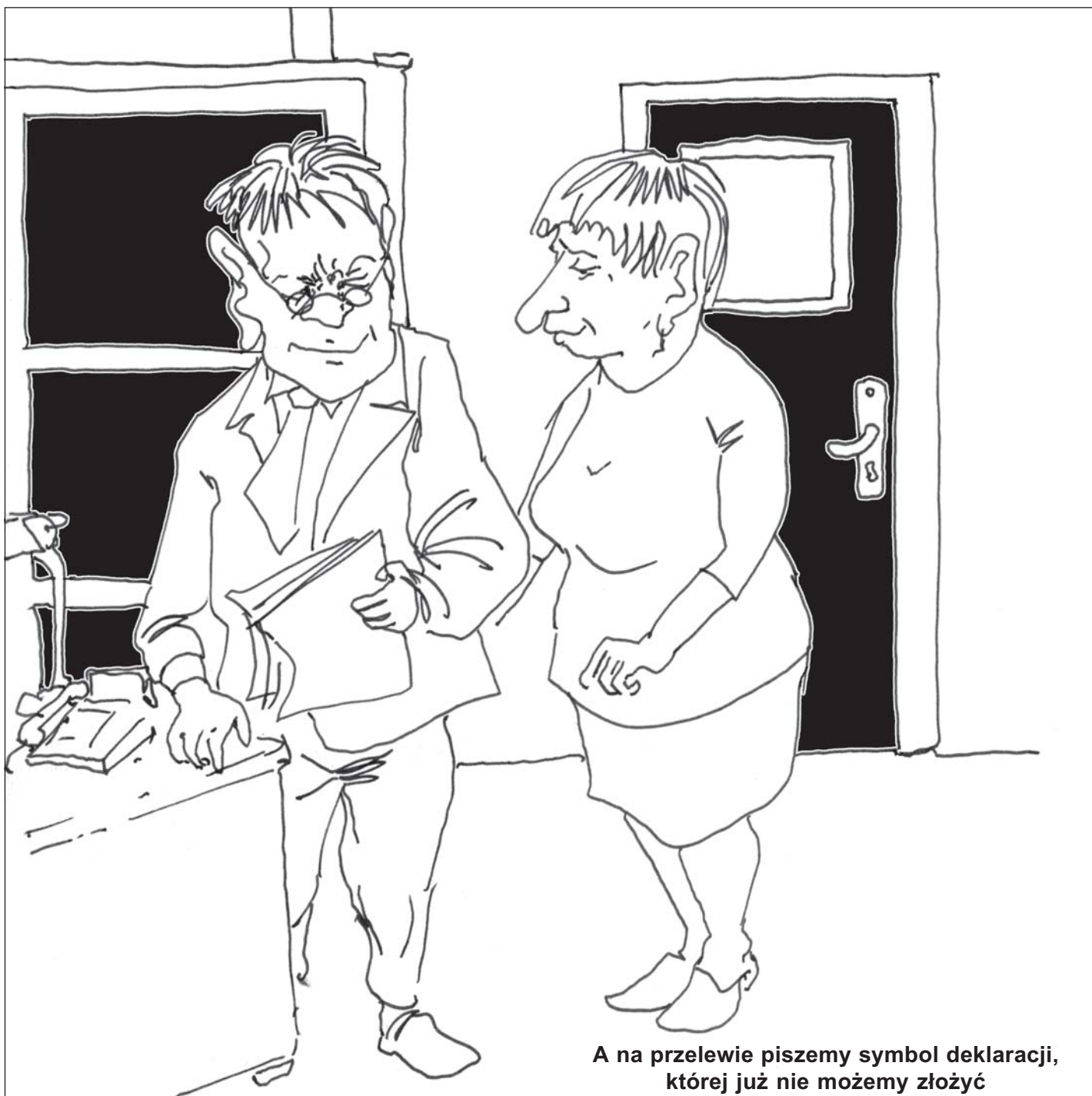
Nigdy bym nie przypuszczał, że on nadaje się na jakiegokolwiek agenta

Niechciany sukces

Jesteśmy coraz bliżej ideału, w którym podatki są tak proste i niskie, że nie trzeba ich płacić. Na razie dotyczy to tylko zaliczek na podatek dochodowy, ale dobre i to. Zniesienie od początku roku obowiązku składania deklaracji CIT-2 i PIT-5 (PIT-5L) powoduje, że podatnicy mogą faktycznie zaprzestać płacenia zaliczek, bo tak naprawdę władza jest wobec podatników bezsilna. Przecież bez przeprowadzenia postępowania i wydania decyzji od podatnika nie da się nic wyegzekwować oraz nie ma już kar za wadliwe złożenie deklaracji, bo... nie ma obo-

wiązku ich składania. Za dwa, trzy miesiące podatnicy zorientują się że można nie płacić zaliczek, bo „szanse” na skontrolowanie ma co najwyżej kilkanaście procent podatników. Reszta ma spokój. Wtedy władza będzie szukać winnych i zapewne powoła komisję śledczą, ale już nie da się przywrócić utraconych wpływów: nie ta droga.

To wcale nie jest śmieszne, chyba że cieszy nas czyjaś indolencja. Poczucie humoru, które kosztować będzie co najmniej kilka milionów złotych, jest zbyt kosztowne.



**A na przelewie piszemy symbol deklaracji,
której już nie możemy złożyć**



Coroczne wspólne PIT-olenie wzmocniło więzi rodzinne

Dreszczyk emocji na początek roku

Obecnie trwa spór, czy po raz pierwszy w historii opodatkowano zaliczki w podatkach dochodowych, czy wszystko zostaje po starym. Wiąże się to z nowym określeniem w obu ustawach o podatkach dochodowych tzw. momentu uzyskania przychodu. Ustawodawca dość nieporadnie napisał, że przychód powstaje z momentem, w którym jako pierwsze wystąpi jedno z trzech zdarzeń: wykonanie czynności (dostawa lub usługa), wystawienie faktury albo otrzymanie zapłaty.

Niby wszystko jasne, ale nie uchylono przepisu, który mówi, że zaliczki nie są jednak przychodem, gdy dotyczą czynności występujących w następujących okresach sprawozdawczych. Trwają więc

badania naukowe, co poeta miał na myśli: czy chciał opodatkować zaliczki, a przez pomyłkę nie uchylił sprzecznych z tym celem przepisów, czy też chodziło mu o to, co wyszło.

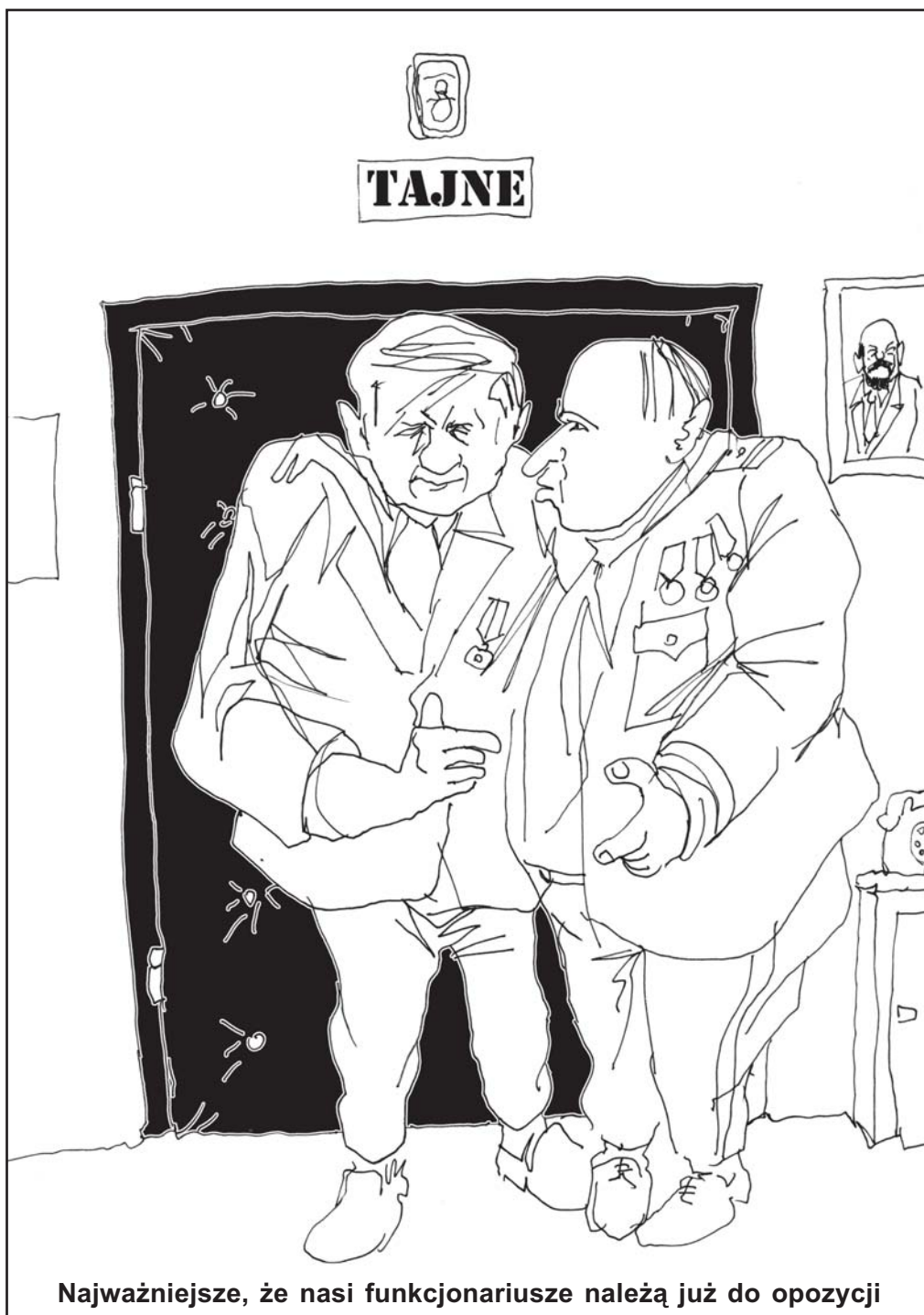
W lutym już rozliczyliśmy pierwszą zaliczkę (podatkową) na podatek dochodowy, kierując się najczęściej tradycją: skoro dotychczas zaliczki nie były przychodem, to wszystko pozostaje po starym. Nie wierzymy w radykalizm reformatorski rządzących: tamta epoka już minęła. Nie mija nas jednak gorączka, podniecenie i swoiste przeżycie emocjonalne: uczestniczymy przecież w swoistej loterii.

A swoją drogą jak szare byłoby nasze życie, gdyby przepisy pisali ludzie, którzy wiedzą co piszą?

Reprezentacja na cenzurowanym

W podatkach rewolucja: wydatki reprezentacyjne nie są już kosztem uzyskania przychodów. Reklama, a jakże była i pozostaje kosztem. Zgodnie z leksykalnym znaczeniem, wydatek reprezentacyjny ma na celu kształtowanie pozytywnego wizerunku podatnika, z naciskiem na słowo „pozytywny”. Co prawda w naszej tradycji bliskie jest pojęciu reprezentacji przysłowie „zastaw się a postaw się”, trochę dziwi jednak niechęć ustawodawcy do tych wydatków. Pozytywny wizerunek niekoniecznie musi wynikać z życia ponad stan. Dobrze byłoby przecieżyć, aby polskie firmy były postrzegane jako zespoły kulturalnych profesjonalistów, którzy dostrzegają istotne drobiazgi, ważne dla pozytywnego wizerunku.

Przeżyłem jednak olśnienie: polscy podatnicy nie mogą się jednak rażąco wyróżniać na ogólnym tle, które nas otacza. Nie musimy przypominać, że nasza rzeczywistość jest z reguły wstrętna, a wizerunek 17 roku wolności skłania również do pakowania walizek. Dlaczego więc polskie firmy miałyby bezkarnie kształtować pozytywny wizerunek? Niech się lepiej nie wychylają.



Najważniejsze, że nasi funkcjonariusze należą już do opozycji

SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kalańska 8

tel. (0-22) 810-87-80, 810-36-73

Dział Wydawnictw tel. (0-22) 870-34-09, fax (0-22) 870-41-78
NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa

Nr 05 1240 1095 1111 0000 0336 0569

ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

Redakcja: WITOLD MODZELEWSKI, KINGA BARAN, JÓZEFA ROSZCZYK
WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kalańska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz

Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE „UNIVERS” S.C.
Zielona Góra, ul. Niecała 2D